



GŁOS

ŚWIĘTEGO

ISSN 1508-5910

MIKOŁAJA

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja

Nr 7-8 (143-144) Rok XII

Bydgoszcz-Fordon

Lipiec-sierpień 2010



Na cześć św. Anny

W niedzielę, 25 lipca, fordońscy wierni spotkali się w kościele świętego Mikołaja na odpuszcie brackim świętej Anny. Uroczystość zakończyła się poświęceniem samochodów z okazji dnia patrona kierowców.

Tradycja brackich odpustów ku czci świętej Anny sięga w fordońskiej parafii św. Mikołaja kilka wieków, a kilkadziesiąt lat temu była to nawet główna uroczystość odpustowa w Fordonie. Jednak od pewnego czasu, święto najstarszej fordońskiej parafii, obchodzone jest szóstego grudnia, w dzień świętego Mikołaja, głównego patrona. Właśnie wtedy odbywają się największe uro-

czystości odpustowe. Jednak w starych kronikach można przeczytać, że kilka wieków temu, główną patronką kościoła w Fordonie była święta Anna, która miała tutaj nawet swoją kaplicę. W 1950 roku, podczas lipcowego odpustu, odbyła się pamiętna, bardzo uroczysta introdukcja ks. prob. Franciszka Aszyka, który fordońską parafią kierował aż do 1975 roku. Cztery lata później parafia w Fordonie otrzymała dokument, mówiący o odpuszcie świętej Anny jako głównym. Mimo to w następnych latach powrócono do wcześniejszej tradycji i najważniejszym patronem kościoła przy Rynku znów jest święty Mikołaj. Mimo to nie zaprzestano

obchodzenia lipcowego odpustu św. Anny. Od kilkunastu lat letniemu odpustowi w starym Fordonie nie towarzyszą też już tradycyjne stragany z kolorowymi zabawkami i słodyczkami. Uroczystość odpustowa, obchodzona w niedzielę po dniu św. Anny, kończy się zawsze procesją eucharystyczną wokół świątyni, podczas której, obok chorągwi z wizerunkiem świętego Mikołaja, wierni niosą także feretron z obrazem świętej Anny. W tym roku uroczystą sumę odpustową odprawił ks. kanonik Narcyz Wojnowski. Po procesji, z okazji niedawnego święta patrona kierowców, ruchu i komunikacji, wierni odmówili z kapłanem modlitwy do świętego Krzysztofa. Potem nastąpiło poświęcenie kilkudziesięciu samochodów i motocykli, ustawionych na fordońskim Rynku i uliczkach otaczających świątynię.

Marek Chelminiak



Z parafii do parafii na własnych nogach

Po raz kolejny z bydgoskiego kościoła pw. świętego Mateusza wyruszyła Międzyparafialna Piesza Pielgrzymka Fordońska. To pielgrzymka mała, ale duchem silna! Pątniczy szlak wiedzie ulicami jednej tylko dzielnicy Bydgoszczy – Fordonu.



Jakie były początki niezwykle, „osiedlowego” pielgrzymowania? Otóż w 1993 roku, w głowie ks. Wiesława Zielińskiego zrodził się pomysł na mini-pielgrzymkę. Myśl zyskała aprobatę ówczesnego proboszcza ks. Edmunda Sikorskiego oraz pozostałych fordońskich duszpasterzy.

Maryjne wędrowanie w „mini wymiarze”

Wśród „mateuszowych” parafian inicjatywa spotkała się z gorącym przyjęciem, tym bardziej, że pielgrzymka wyruszała

w tym samym czasie, co piesza peregrinacja diecezjan do Częstochowy. – Miało to być modlitwne wsparcie dla pątników oraz możliwość zakosztowania atmosfery pielgrzymkowej w „mini wymiarze”... – wspomina ks. Edmund Sikorski. Trasa pielgrzymki została wytyczona wśród fordońskich parafii i obowiązuje do dziś.



Prowadzi krzyż i Czarna Madonna

W pierwszy dzień pielgrzymi wyruszają z kościoła św. Mateusza do świątyni Matki Bożej Królowej Męczenników. Następnie

wędrują do parafii św. Marka, a w kolejne dni kolejno do parafii św. Łukasza, św. Jana, św. Mikołaja, by stamtąd powrócić „punktu wyjścia” – do wspólnoty św. Mateusza.

Harmonogram każdego dnia jest podobny. Na rozpoczęcie wędrowki Eucharystia, po niej wymarsz na trasę i wędrowka do kolejnej parafii. Tam następuje powitanie pielgrzymów, modlitwy, Apel Jasnogórski oraz oficjalne zakończenie kolejnego dnia pielgrzymki. W czasie przemarszu na czele grupy niesiony jest oczywiście krzyż, a za nim obraz Czarnej Madonny, nieustannie towarzyszący pątnikom od 17 lat!

Tak oto od kilkunastu lat fordońskie pa-

rafie włączają się w symboliczny sposób w trud letniego pielgrzymowania, ofiarując swoje modlitwy za pątników zdążających do Jasnogórskiej Pani.

Julia Michalak

Wielkie Serca Parafian

W lipcu zorganizowaliśmy zbiórkę dla powodzian. Nasi Parafianie okazali swoje wielkie serca i chętnie włączyli się w tę akcję. Przynieśli ubrania, zabawki, ręczniki, środki czystości itp. Zebrane dary przekazaliśmy do Caritas Diecezji Bydgoskiej, a stamtąd zostały wysłane do tych osób, które najbardziej ucierpiały w powodzi.

Szczególne słowa podziękowania kierujemy do tych Parafian, którzy 1 sierpnia przyjęli na nocleg pielgrzymów z Gdańska.

W imieniu członków Akcji Katolickiej składam serdeczne Bóg zapłać.

*Agnieszka Martenowska
prezes POAK*



2 sierpnia 2010 r., po godzinie 13-tej, przybyli do naszej parafii pielgrzymi z Chojnic. Nasza wspólnota przyjęła ich bardzo gorąco. Dzięki ofiarności naszych Parafian udało się przygotować ciepły posiłek dla ok. 150 osób. Po kilkugodzinnym odpoczynku pielgrzymi ruszyli w dalszą drogę. Serdeczne Bóg zapłać Parafianom za ofiary złożone do skarbonki św. Antoniego, a członkom Akcji Katolickiej za przygotowanie posiłków.

Krzysztof Żubkowski

A czy znacie...?

Matczyne obowiązki siostry Bronisławy

Kiedy przyszedłam do siostry Bronisławy Majchrzyckiej na umówiony wywiad, udałyśmy się do świetlicy. Zastaliśmy tam mały bałagan. Wszystko za sprawą remontu „Kącika”. O nim, o dzieciach, rodzinie, powołaniu i życiu zakonnym opowiada Czytelnikom Głosu Świętego Mikołaja.

Nosi Siostra miano siostry przełożonej. Co to oznacza?

W naszym zgromadzeniu mówi się siostry służebne. Moim zadaniem jest służyć siostrą tak jak innym ludziom. Poza tym jestem odpowiedzialna za dom.

Kiedy Siostra trafiła do zgromadzenia znajdującego się przy naszej parafii?

Przybyłam tu we wrześniu, dokładnie w święto świętego Wacława trzy lata temu.

Gdzie Siostra wcześniej pracowała?

Pracowałam w Kartuzach, w Tczewie, w Lwówku Poznańskim, Chełmnie, Kościanie i Poznaniu.

Czym Siostra zajmuje się na co dzień?

Opiekuję się przede wszystkim domem. Tak jak matka piorę, piekę, prasuję. Czasami załatwiam zewnętrzne sprawy np. w urzędach. Poza tym dużo czasu spędzam w świetlicy „Kącik”. Zaopatruję go, spędzam czas z dziećmi.

Nie da się ukryć, że bardzo dużo czasu Siostra spędza z najmłodszymi. Czy to jest to, co Siostra lubi najbardziej?

Pracuję z dziećmi już od trzydziestu trzech lat. To dla mnie ogromna radość. Czuję, że mam na nie jakiś wpływ. Mogę je duchowo doprowadzić do Boga, pomóc im, by się nie zagubiły. Przez dwadzieścia dwa lata przygotowywałam dzieci do I Komunii Świętej, do Bierzmożowania. Do tych sakramentów przygotowywałam również małych pacjentów w szpitalnej świetlicy. Przebywanie z pociechami ma duże znaczenie. To właśnie dzięki pracy w lecznicy rozumiałam ile dziecko może robić, jak godzi się z chorobą.

Co Siostrę najbardziej cieszy w pracy z dziećmi?

Przed wszystkim cieszy mnie to, jak się realizują. To ogromna radość, gdy przynoszą lepsze stopnie. Pocięchę sprawia mi także obdarowywanie ich przybarami, na które nie mogą pozwolić sobie ich rodzice. Ostatnio także zawiozłam je na rekolekcje do Bysławka.

Czy w ten właśnie sposób Siostra spełnia się jako kobieta?

Nigdy nie szukam swoich ambicji. Wszystko co robię, robię dla Chrystusa.



Chcę, by Mu to przynosiło chwałę, bo to On jest najważniejszy.

A jaka Siostra była jako dziecko?

Byłam najstarsza w rodzinie. W związku tym spoczywało na mnie wiele obowiązków. Mimo to byłam urwisem. Broiłam wraz z moimi braćmi i siostrami. Pamiętam, że nieraz obrywałam od rodziców różgą. Wynikało to z tego, że to, co rozkazała moja mama, musiało natychmiast do mnie dotrzeć, bo nie mówiła nigdy nic dwa razy, a tata nie pozwalał nawet na dyskusję.

To właśnie z domu rodzinnego wyniosła Siostra wiarę?

Tak. Pamiętam, obserwowałam moją tatę podczas modlitwy klęczącego w kościele. Mój dziadek z rana śpiewał „Kiedy ranne wstają zorze”, babcia też śpiewała dużo pieśni religijnych, Godzinki i Gorzkie Żale. Całe moje rodzeństwo odmawiało wraz z mamą pacierz. Uczyliśmy się modlitw od siebie nawzajem.

Co takiego miało wpływ na to, że postanowiła Siostra wstąpić do zakonu?

Największy wpływ miała na to śmierć mojego ojca. Zginął na kolei. Nie sądziłam, że tak potoczają się moje losy. Miałam już nawet swoje mieszkanie. Jednak to wydarzenie dało mi dużo do myślenia. Cały wysiłek mojego taty się skończył. Postanowiłam, że nie mogę tak żyć i muszę dać z siebie więcej.

Czy długo Siostra nad tym myślała?

Ja nigdy długo się nie zastanawiam. Zanim jednak opuściłam dom rodzinny, musiałam czekać aż moja mama dostanie rentę, bo do tej pory to ja zarabiałam na rodzinę.

Jak na wybór tej drogi życiowej zareagowali najbliżsi?

Nie byli wcale zdziwieni, ponieważ w mojej rodzinie zakon stał się niejako tradycją. Wuj mojego taty umarł w opinii świętości, kuzynki mojego dziadka były szarytkami. Jedna z nich nazywała się nawet tak samo jak ja!

Dziękuję serdecznie za rozmowę.

Życzę Siostrze, aby wciąż służyła innym z takim samym zapałem i zaangażowaniem jak teraz!

Malwina Żyrek

Nie jesteśmy jedynymi fordoniakami

Fordon. Wydawałoby się, że to niepotwarzalna nazwa. Niestety tak nie jest. Jak się okazuje, dzielimy ją razem np. z mieszkańcami Anglii.

Północno-wschodnia część Anglii, hrabstwo ceremonialne East Riding of Yorkshire. 13 kilometrów od miejscowości Scarborough, 16 od Bridlington. To miejsce, w którym mieści się malutka wioska. Co w niej takiego niezwykłego? Właściwie nic. Jednak my fordoniacy powinniśmy być z nią związani. Otóż tę malutką wólkę łączy coś z naszym osiedlem. Chodzi tu o nazwę, jaką jest oczywiście Fordon. Nazwa brytyjskiej miejscowości wywodzi się od słów „In front of the hill”, czyli „przed pagórkem”.



Trudno porównać nasz i ten brytyjski Fordon. Ewidentnie różnią się powierchnią (w tej kategorii zdecydowanie większy jest nasz) oraz zabudowaniem (i tu mamy przewagę). Porównywalne jest ukształtowanie terenu. I tu i tu można napawać się zielenią, przyrodą. Fordon mieszczący się w Anglii oraz mieszczący się w naszym mieście łączy także posiadanie zabytku. My możemy poszczycić się naszym wspaniałym kościołem św. Mikołaja, Anglicy kościołem św. Jakuba (St James' Church).



O naszym osiedlu możemy pisać i pisać. I tu jesteśmy lepsi. O drugim Fordonie, niestety, trudno więcej się dowiedzieć. Cóż, może w przyszłości ktoś z naszych parafian wybierze się do Wielkiej Brytanii, odwiedzi tę miejscowość i podzieli się z nami spostrzeżeniami. Nazwę Fordon nosi na świecie jeszcze kilka miejsc. Może naszym Czytelnikom uda się je odnaleźć na mapie?

Malwina

Temat... rzeka...

Część II - wypoczynek i rekreacja

Masterplan dla nabrzeża rzeki w Starym Fordonie przewiduje cztery projekty: Fordon – Wypoczynek i Rekreacja, Fordon – Przystań, Fordon – Kampus i Fordon – Stara Cegielnia.

Stary Fordon posiada kapitał miejsca o doskonałej lokalizacji a działania związane z zagospodarowaniem nabrzeża będą miały istotny wpływ na funkcjonowanie i rozwój pozostałej części dzielnicy oraz wizerunek miasta. Nabrzeże rzeki stanowić powinno zaczątek działań rewitalizacyjnych dla całego obszaru Fordonu. Oczywiście nie można zrobić wszystkiego od razu. Dlatego każdy z projektów zakłada jego realizację w kilku fazach. Tym bardziej, że obok aspektów technicznych projekty zakładają stopniowe wprowadzanie na te obszary nowych aktywności w dziedzinie rekreacji i wypoczynku, edukacji, kultury, działalności gospodarczej czy mieszkalnictwa. Bardzo ważne dla wszystkich projektów jest nie tylko dobrze zorganizowane i bezpieczne nabrzeże, ale włączenie tej przestrzeni w kompletny, wysokiej jakości przyszły pejzaż miasta.

Bardzo ważne jest by rozwój nowych funkcji związanych z rzeką rozpocząć od tych na początku najprostszych, przyciągających mieszkańców do nabrzeża rzeki, jak np. – rekreacja i wypoczynek z wykorzystaniem barek. Są to działania, które przy dobrej współpracy można zrealizować w krótkim okresie czasu. Dalej ważne jest stopniowe przechodze-

nie do kolejnych, bardziej zaawansowanych faz – pobudowanie bulwaru, zagospodarowanie przystani, stopniowe przywracanie (mającej swoje historyczne uzasadnienie) zabudowy mieszkaniowej frontem zwróconej do rzeki, rozwój kampusu czy nowych aktywności na terenie starej cegielni.

Zagospodarowanie kilku barek z myślą o atrakcjach np. dla rodzin z dziećmi z obszaru całego Fordonu może być pierwszym krokiem w kierunku przywrócenia życia na tereny wzdłuż rzeki, jak i zwiększenia odczuwania rzeki jako integralnej części otaczającej przestrzeni. Mieszkańcy, chcący skorzystać z oferty spędzenia wolnego czasu na nabrzeżu rzeki, będą stopniowo domagali się rozwoju całej gamy usług i udogodnień, do których prowokować będą realizowane wzdłuż nabrzeża i wokół centrum projekty. Stanowić to będzie ważny impuls gospodarczy dla wzmocnienia i rozwoju centrum Starego Fordonu.

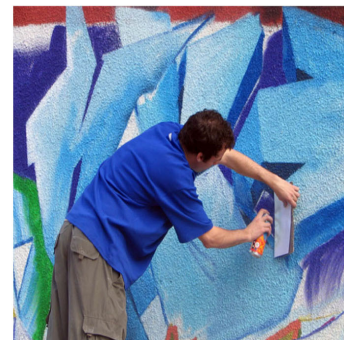
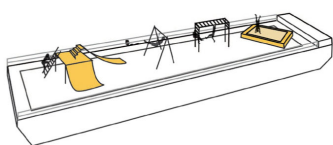
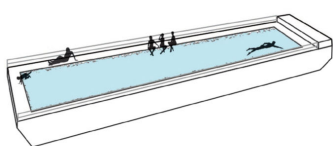
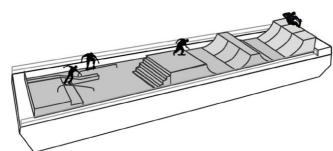
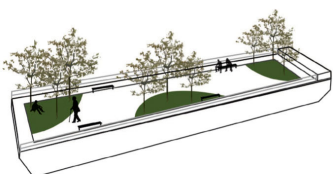
Ważnym podkreślenia jest, że projekty Fordon – Wypoczynek i Rekreacja oraz Fordon – Przystań łączą w sobie zadania z zakresu rozwoju infrastruktury rekreacyjnej, mieszkaniowej i aktywności gospodarczej, które pozostają w ścisłej relacji z utrzymaniem rzeki i jej nabrzeża. Industrialny charakter części nabrzeża

rzeki może stanowić w przyszłości na bazie odpowiedniego uporządkowania i zagospodarowania atrakcyjne dopełnienie tej przestrzeni bez zatracenia dotychczasowych funkcji gospodarczych.

Rekreacyjno-wypoczynkowe zagospodarowanie nabrzeża rzeki pozostaje w ścisłym związku z zapewnieniem tam bezpieczeństwa i utrzymania porządku. Warto podkreślić dobrą praktykę współpracy Zakładu Karnego w Fordonie z instytucjami publicznymi, w ramach której realizowane są programy reintegracyjne, angażujące skazanych w szereg inicjatyw społecznych, w tym utrzymanie porządku przestrzeni publicznych. Kontynuacja tej praktyki w perspektywie działań ukierunkowanych na zagospodarowanie i utrzymanie nabrzeża rzeki ma bardzo istotne znaczenie dla budowania poczucia bezpieczeństwa mieszkańców oraz estetyki otoczenia.

Fakt, że jednymi z potencjalnych partnerów projektów mogą być dawni lub aktualni mieszkańcy Fordonu lub użytkownicy jego przestrzeni, sprzyjać może większej integracji społecznej, wzmacniać poczucie więzi oraz, co również bardzo istotne, dawać gwarancję większej troski o otoczenie.

Zespół RDH Architekci Urbaniści



Z MILUSIEM dla DZIECI Okulary



Były sobie okulary, które oglądały świat w różowym kolorze. To znaczy, wszystko, co się wokół nich działo widziały jako przyjemne, miłe, ładne i bez troskie. Kiedy wędrowały na przykład przez ulice miasta zawsze cieszyły się z widoku kolorowych wystaw sklepowych, dekoracji, barwnych świateł i tylu innych ciekawych rzeczy. Najbardziej lubiły przyglądać się nowym modelom samochodów i plakatom filmowym. To było dopiero coś! Gdy zaś wybierały się poza miasto podziwiałały wspaniałe domy z pięknymi ogrodami, albo jachty na jeziorach. Lubiły umieścić się na nosie kogoś eleganckiego, bawić się i sobie dogadzać.

– Świat jest taki wspaniały – mawiały odbijając dla zabawy promienie słoneczne. Wszyscy są tacy piękni i szczęśliwi. Ach! To jest dopiero życie! Żadnych smutków, żadnych poważnych rzeczy, żadnych obowiązków, tylko śmiech i słodkie nic-nie-robienie!

Zdarzyło się jednak, że właściciel zostawił przez nieuwagę okulary na parkowej ławce. Nieopodal mały chłopiec bawił się piłką, jeden nieostrożny rzut i... piłka trafiła w jedno ze szkieł. Spłoszony szkoda chłopiec uciekł zostawiając zniszczony przedmiot. Okulary wprost oniemiały z bólu, przerażenia i złości. Jak to się mogło stać, że nagle tak bardzo odmienił się ich los? Oto zostały porzucone z jednym rozbitym szkłem w nieprzyjaznym świecie. Tak, nagle poczuły, że ten piękny i przychylny świat stał się brzydki i wrogi. Słońce schowało się za chmury, zaczął padać deszcz, drzewa groźnie

szumiały, a szaro ubrani ludzie umykali rozchlapując na wszystkie strony błoto. Co było robić? Okulary też musiały poszukać sobie schronienia. Tym bardziej, że po raz pierwszy w życiu zaczęły kichać. – Zapraszam do swojej dziupli – usłyszały nagle czyjś cieniutki głosik i zanim cokolwiek zdołały odpowiedzieć, poczuły, jak ktoś delikatnie wciągnął je do ciepłego i suchego miejsca. Okazało się, że było to mieszkanko wiewiórki. Małe, ciasne ale bardzo przytulne. No i oczywiście nie hulał tu wiatr. Okulary rozejrzały się jednym szkłem trochę zdziwione, że można tak skromnie mieszkać, ale przez grzeczność nic nie powiedziały. Wiewiórka jednak wyczuła, że jej gość jest trochę skrępowany.

– Rozgość się proszę. Wiem, że nie ma u mnie luksusów, ale możesz tu za to spokojnie przeczekać ulewę, posilić się i odpocząć. Opatrzę ci też ranę. Jestem dyplomowaną pielęgniarką. I zanim okulary zdołały cokolwiek odpowiedzieć, wiewióreczka błyskawicznie przyrządziła pożywną orzechową zupę, nakarmiła gościa, a potem zabrała się do leczenia. Ostrożnie wyjęła z ramek resztki potłuczonego szkiełka i dla bezpieczeństwa zatkała puste miejsce pachnącą żywicą.

– Gotowe! – powiedziała zadowolona. – Jak teraz widzicie świat?

– Ojej, jakoś tak... – okulary niepewnie wychyliły się z dziupli.

– No jak?

– Zupełnie inaczej.

– To znaczy? Lepiej? Gorzej?

– Inaczej...

Rzeczywiście, po kuracji wiewiórki świat stał się dla okularów jak nowy. Nagle dostrzegły dzieci, które nie miały zabawek, starszków, o których zapomnieli najbliżsi, chorych, którzy bardzo cierpieli i smutnych ludzi, którzy dawno nie rozmawiali z Panem Bogiem. – Co się stało? Czy to, co widzimy jest prawdą?

– Owszem. Wreszcie otworzyły wam się oczy. Pomogła w tym cudowna żywica dająca życie drzewom. A drzewa wiele wiedzą o świecie – powiedziała wiewiórka. – Co teraz będziecie robić?

– Zaczniemy uważniej patrzeć na świat, a może jeszcze na coś się przydamy? I okulary pięknie podziękowały wiewiórcie za opiekę. Potem ruszyły w drogę. Przeżyły mnóstwo niezwykłych przygód, pomogły wielu ludziom odnaleźć drogę do szczęścia, a gdy się zestarzały zamieszkały w dziupli u wiewiórki. Dzięki nim zwierzątko, które miało już bardzo słaby wzrok, mogło spisywać ciekawe historie o świecie.



Benedykt XVI wśród ministrantów



Bądźcie zawsze przyjaciółmi i apostołami Chrystusa – z tym apelem Benedykt XVI zwrócił się do kilkudziesięciu tysięcy ministrantów, którzy 2 sierpnia 2010 r. przybyli na plac św. Piotra. Brali oni udział w Europejskiej Pielgrzymce Ministrantów do Rzymu. Jej punktem kulminacyjnym było spotkanie z papieżem. Ponieważ większość uczestników audiencji stanowili członkowie liturgicznej służby ołtarza z Niemiec, Benedykt XVI głównie rozważanie podczas tej – jak podkreślił – szczególnej audiencji, wygłosił w swym ojczystym języku. Papież przypomniał, że przed wyjazdem na wakacje do Doliny Aosty jego środowce katechezy poświęcone były postaciom różnych Apostołów. Podkreślił, że byli oni przyjaciółmi Jezusa, których on sam wezwał na swą służbę. „Dziś to samo wezwanie Jezus kieruje do ministrantów z całej Europy” – mówił papież. „Wzywa was do ofiarnego oddania mu życia niezależnie od tego, czy zostanieie kapłanami, czy wyberiecie inne powołanie”. Nawiązując do hasła pielgrzymki ministrantów „Duch daje życie”, Benedykt XVI wskazał, że tylko Bóg jest w stanie nadać sens naszemu życiu i przemienić nas w odważnych świadków Ewangelii. W Europejskiej pielgrzymce Ministrantów do Rzymu po raz pierwszy uczestniczyli Polacy. Benedykt XVI skierował do nich szczególne pozdrowienie: „Serdecznie pozdrawiam pielgrzymów polskich, a szczególnie ministrantów, uczestników wielkiej Europejskiej Pielgrzymki Ministrantów. Wiem, że w Polsce wielu młodych ludzi służy Bogu przy ołtarzu. Życzę im i wam tu obecnym, byście zawsze byli przyjaciółmi i apostołami Chrystusa. Wszystkim pielgrzymom, ministrantom i ich bliskim z serca błogosławię”.

Ks. Dariusz



Rok św. Jakuba Apostoła czasem pielgrzymowania



Od IX wieku do Grobu św. Jakuba w Santiago de Compostela w Hiszpanii idą pielgrzymi z całego świata. Miejsce to związane jest z kultem św. Jakuba Apostoła, który według tradycji miał tu nauczać. Potem poniósł śmierć w Jerozolimie, jako pierwszy męczennik wśród apostołów. Jego uczniowie przywieźli ciało do Hiszpanii. Przez kilka wieków miejsce grobu było nieznane, dopiero pustelnik Pelagiusz odnalazł go w 813 roku. Według tradycji miał zauważyć pewnej nocy „deszcz gwiazd” spadających z nieba na wzgórze. Idąc w to miejsce znalazł sarkofag zakopany na cmentarzu obok kościoła Matki Bożej. Powiadomił o tym fakcie miejscowego biskupa, który ustalił, że w sarkofagu znajdują się szczątki św. Jakuba i dwóch jego uczniów. Wkrótce wokół grobu powstała osada o nazwie Campus Stelle, co można tłumaczyć Pole Gwiazdy. Nazwa ta zmieniła się później w Compostela.

Odkrycie Grobu stało się początkiem licznych pielgrzymek, ze wszystkich stron kontynentu. Po wiekach zastoju odrodził się na nowo ruch pielgrzymkowy do tego świętego miejsca. To odrodzenie jest niewątpliwie zasługą papieża Jana Pawła II i jego dwóch pielgrzymek do Santiago w 1982 i 1989 roku. Obecny rok w Kościele przeżywany jest jako Rok Jubileuszowy pod patronatem św. Jakuba Apostoła, co stanie się jeszcze większą motywacją nad znaczeniem i potrzebą pielgrzymowania.

Można zastanawiać się dlaczego człowiek pielgrzymuje? Z wielu powodów. Może pielgrzymować, aby wyprosić potrzebne łaski, aby podziękować za otrzymane dary, jest to także pokuta za grzechy. Może też iść, aby modlić się za swego bliźniego. Właściwie motywów może być tyle, ilu jest pielgrzymów. Każdy niesie w sercu coś, co wie tylko Bóg. Pielgrzymka uświadamia, że nasze życie to droga z tej ziemi do nieba. Pielgrzym to człowiek, który wciąż jest w drodze.

Kim są ludzie udający się na pielgrzymi szlak? Z pewnością spory procent stanowią turyści. Inni chcą się spotkać z kulturą i tradycją miejsc na szlaku. Pewnie są i tacy, którzy traktują pielgrzymkę, jako przygodę. Nawet jeśli wielu z nich ma takie motywy, to doświadczenie drogi jest szansą na przemianę serc. Bardzo wielu daje świadectwo, że zaczęli jako turyści, a kończyli jako pielgrzymi. Wrócili inni niż wyszli. Z pielgrzymki wraca nie ten sam człowiek, chociaż tak samo wygląda.

Świętość zdobywa się w podejmowaniu każdego dnia decyzji, mimo zmęczenia idę dalej. Nie rezygnuję, ale

chcę podjąć wezwanie. Docierając do Santiago, do Grobu św. Jakuba, wielu pielgrzymów podążało jeszcze dalej nad morze, na Finisterre, swego czasu miejsce uważane za koniec świata. Tam z morza brano muszlę, na znak dojścia do celu. Nad brzegiem palono stare ubranie, a po kąpieli w morzu, wkładano nowe, niesione w plecaku. To był znak, że pielgrzym stał się nowym człowiekiem. Stary człowiek został spalony w drodze przez ogień zmęczenia i utrudzenia, przez ogień przeciwności.

Może tym wakacyjnym słowem zachęcę kogoś, aby w przyszłym roku podjął się takiego pielgrzymkowego trudu i w sposób duchowy doświadczył łask Roku Jubileuszowego. Pielgrzymowanie to wyjątkowy czas, w którym człowiek może oderwać się od świata, wciąż dotykając ziemi, może bardziej zająć się swoim sercem. Samotna droga sprzyja przemyśleniom, jest sporo czasu na modlitwę, na adorację Boga w pięknie stworzenia i odkrywania Go w drugim człowieku.

Ks. Edward



I N F O R M A C J E P A R A F I A L N E

Sprawy duszpasterskie

1. Przy figurze św. Antoniego jest ustawiony pojemnik na przybory szkolne dla dzieci z rodzin potrzebujących.
2. Chorych odwiedzimy w sobotę, 4 września, po rannej Mszy św.
3. Chrzest św. w sobotę, 4 września, na Mszy św. o godz. 18.30 i w niedzielę, 19 września, na Mszy św. o godz. 12.30. Pouczenie dla rodziców i chrzestnych w przeddzień chrztu po Mszy św. o godz. 18.30.
4. Msze św. na początek roku szkolnego odbędą się:
 - w niedzielę, 5 września, o godz. 11.00, dla klas 0 – II. W czasie Mszy św. poświęcenie tornistrów, książek i przyborów szkolnych,
 - w niedzielę, 5 września, o godz. 9.30, dla klas I, II, III gimnazjum.
 - w piątek, 3 września, o godz. 17.00, dla klas III – VI.
5. Spowiedź dzieci z okazji pierwszego piątku miesiąca i początku roku szkolnego dla wszystkich klas w piątek, 3 września, od godz. 16.00.
6. Msza św. dla dzieci i młodzieży w pierwszy piątek, 3 września, o godz. 17.00.
7. Przygotowanie młodzieży do bierzmowania rozpoczniemy w październiku.
8. Modlitwy Żywego Różańca kobiet i mężczyzn w niedzielę, 5 września, po Mszy św. o godz. 8.00.
9. W niedzielę po Mszach św. są rozprawdane cegiełki o nominałach 1, 2 i 5 zł. Pozyskane środki przeznaczamy na zakup wyprawek szkolnych, a także na dofinansowanie wyżywienia dzieci.
10. Zbiórka i wydawanie odzieży w każdy wtorek, w domu katechetycznym, od godz. 17.00 do 19.00.
11. Różaniec za zmarłych, których wspominamy w „zdrowaśkach” rocznych, w środę, 8 września, o godz. 17.45, a o godz. 18.15 nowenna do MB Nieustającej Pomocy, następnie Msza św. w intencji tych zmarłych.
12. Nabożeństwo Fatimskie w poniedziałek, 13 września, o godz. 20.00.
13. Apel Jasnogórski w czwartek, 16 września, po Mszy św. wieczornej. Po nabożeństwie spotkanie Akcji Katolickiej.

Sprawy gospodarcze

1. Zbiórka do puszek na remont organów wyniosła: w lipcu – 1365 zł a w sierpniu 1780 zł. 5 rodzin złożyło jednorazową ofiarę w wysokości – 750 zł.
2. Zapłaciliśmy kolejną ratę w wysokości 4.000 zł za remont organów. Pozostało do zapłacenia jeszcze 8.000 zł.
3. Powiększony został cmentarz i postawiono nowe ogrodzenie po jednej stronie.

Zostali ochrzczeni

Iga Markiewicz, ur. 16.04.2010 r.
 Aleksander Rybka, ur. 3.08.2010 r.
 Michał Lipski, ur. 11.05.2010 r.
 Weronika Gaszak, ur. 30.07.2010 r.
 Wojciech Stańczyk, ur. 23.05.2010 r.
 Mateusz Altmajer, ur. 5.06.2010 r.
 Julian Klemensowicz, ur. 13.03.2010 r.

Zuzanna Wojciechowska, ur. 27.05.2010 r.
 Maja Tańska, ur. 9.01.2010 r.
 Amelia Szmyt, ur. 10.05.2010 r.
 Magdalena Bąk, ur. 12.06.2010 r.
 Barbara Sadowska, ur. 17.06.2010 r.

Zawarli sakramentalny związek małżeński

Dariusz Kłyszewski i Karolina Ogdowska
 Norbert Gaertner i Nina Skrzyszewska
 Tomasz Szpott i Joanna Matyjaszczyk
 Marcin Kurkowski i Joanna Dadej
 Karol Chrzanowski i Daria Tucholska
 Piotr Spenner i Anna Murawska
 Piotr Kozłowski i Magdalena Niedbalska
 Mariusz Krywanosów i Agnieszka Szreder
 Tomasz Połoński i Magdalena Lipska
 Jacek Wilkoński i Aleksandra Szelağ
 Piotr Myszkier i Agnieszka Gozdalska
 Igor Wilczak i Monika Woźniak
 Waldemar Ginter i Anna Rosiek
 Damian Dankowski i Karolina Malinowska
 Patryk Bąk i Brygida Berner
 Jakub Zajda i Aleksandra Muzyka
 Maciej Fehler i Małgorzata Ksobiak
 Maciej Kosowski i Agnieszka Smol

Odeszli do wieczności

Jan Graczykowski, lat 69, z ul. Fordońskiej
 Halina Szrajber, lat 86, z ul. Bydgoskiej
 Kazimierz Brzozowski, lat 56, z ul. Osiedlowej
 Helena Kaleta, lat 83, z ul. Bydgoskiej
 Wojciech Sowiński, lat 52, z ul. Wolnej
 Krystyna Bojakowska, lat 67, z ul. Cechowej
 Helena Sabodarz, lat 93, z ul. Fordońskiej
 Stanisław Wojnowski, lat 78, z ul. Kwarcowej
 Helena Deręgowska, lat 80, z ul. Sielskiej
 Władysław Buda, lat 82, z ul. Fordońskiej
 Kazimierz Kołodziejczak, lat 83, z ul. Wojciechowskiego

* * *

Przygotowanie do bierzmowania

Przygotowanie do bierzmowania trwa dwa lata, obejmuje klasy II i III gimnazjum, prowadzone jest w szkole i w kościele. W kościele dokonuje się formacja duchowa młodzieży. Kandydaci do bierzmowania w ramach tej formacji uczestniczą:

- we Mszy św. niedzielnej o godz. 9.30,
- w okresie Wielkiego Postu w nabożeństwie Drogi krzyżowej,
- w pierwszym tygodniu miesiąca w comiesięcznych spotkaniach formacyjnych i spowiedzi w następującym porządku:
 - klasy III Gimnazjum nr 1, 2, 3 poniedziałek godz. 17.30,
 - klasy III Gimnazjum Tow. Salezjańskiego i pozostałe wtorek godz. 17.30,
 - klasy II Gimnazjum nr 1, 2, 3 czwartek godz. 17.30,
 - klasy II Gimnazjum Tow. Salezjańskiego i pozostałe piątek godz. 17.30.



G Ł O S

Ś W I Ę T E G O

M I K O Ł A J A

Redaguje zespół: Dorota Gołda, Krystyna Karpińska, Julia Michalak, Malwina Żyrek, Krzysztof Żubkowski, Henryk Wilk, ks. Dariusz Kozłowski, ks. Edward Wasilewski. DTP: Jerzy Rusiniak.

Asystent kościelny: ks. kan. dr Roman Buliński. E-mail: parafia@mikolaj.bydgoszcz.pl
 Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 52-347-15-55.

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. Nakład: 650 egz.

I N F O R M A C J E P A R A F I A L N E

Spotkania formacyjne i spowiedź rozpoczniemy od października.

Rodziców uczniów kl. II gimnazjum prosimy o odbiór deklaracji zgłaszających kandydata do sakramentu bierzmowania a także książeczek do bierzmowania oraz druków (karteczek) potwierdzających udział w spotkaniach formacyjnych, spowiedzi i niedzielnej Mszy św. Materiały te należy odebrać we wrześniu – w niedzielę po Mszach św. w zakrystii, w dni powszednie w biurze parafialnym. Wypełnione i podpisane deklaracje młodzież złoży uroczyste w niedzielę, 3 października, na Mszy św. o godz. 9.30.

Uczniowie klas III gimnazjum, którzy uczestniczyli systematycznie w spotkaniach formacyjnych w ubiegłym roku katechetycznym, proszeni są o odbiór książeczek do bierzmowania oraz druków (karteczek) potwierdzających udział w spotkaniach formacyjnych, spowiedzi i niedzielnej Mszy św. Materiały te należy odebrać we wrześniu – w niedzielę po Mszach św. w zakrystii, w dni powszednie w biurze parafialnym w godzinach urzędowania. Osoby, które w II klasie nie uczestniczyły w spotkaniach, ze względu na zamieszkanie w innej parafii, a obecnie mieszkają u nas, proszone są o osobisty kontakt z ks. Edwardem Wasilewskim.

Przygotowanie do I Komunii świętej

Przyjęcie do I Komunii św. odbędzie się 8 maja 2011 r. o godz. 11.00. (W następnych latach będzie odbywać się zawsze także w drugą niedzielę maja o godz. 11.00.). Przygotowanie do I Komunii świętej trwa dwa lata, obejmuje dzieci kl. I i II, prowadzone jest w szkole i kościele. Przygotowanie parafialne odbywa się równoległe z przygotowaniem szkolnym.

I tak w ramach przygotowania parafialnego: dzieci kl. I i II zobowiązane są do:

- uczestnictwa z rodzicami w niedzielnej Mszy św. o godz. 11.00,
- rozwiązania zadania duszpasterskiego z ulotki „Ziarno” otrzymywanej po niedzielnej Mszy św.,
- udziału w nabożeństwach (różaniec, roraty, droga krzyżowa),
- uczestnictwa w rekolekcjach wielkopostnych.

Dzieci kl. II zobowiązane są dodatkowo:

- przyjść na poświęcenie: różańca (3.10. o godz. 11.00), medalika (5.12. o godz. 11.00), świecy (6.02. o godz. 11.00), książeczki (27.03. o godz. 11.00),
- do spotkań formacyjnych w każdą drugą sobotę miesiąca o godz. 9.00.

Przygotowanie do I Komunii św. obejmuje także rodziców, gdyż

ma być czasem pogłębienia życia religijnego w całej rodzinie. I tak:

- rodzice dzieci kl. I:
 - proszeni są o odbiór deklaracji zgłaszających dziecko do I Komunii świętej. Można je odbierać we wrześniu – w niedzielę po Mszach św. w zakrystii, w tygodniu w biurze parafialnym. Wypełnione i podpisane deklaracje rodzice wraz z dziećmi złożyć w niedzielę, 3 października, na Mszy św. o godz. 11.00,
 - przyjdą na spotkanie formacyjne w niedzielę, 3 października, po Mszy św. o godz. 11.00.
- rodzice dzieci kl. II:
 - przyjdą na spotkania formacyjne po Mszy św. o godz. 12.30 w następujące niedziele: 10 października, 7 listopada, 5 grudnia, 13 marca, 10 kwietnia.
- uczniowie klas II:
 - którzy złożyli deklaracje i uczestniczyli w roku ubiegłym w spotkaniach, proszeni są o odbiór materiałów formacyjnych. Można je odbierać we wrześniu – w niedzielę po Mszy św. w zakrystii, w tygodniu w biurze parafialnym. Osoby, które w I klasie nie uczestniczyły w spotkaniach, ze względu na zamieszkanie w innej parafii, a obecnie mieszkają w naszej, proszone są o osobisty kontakt z ks. Dariuszem Kozłowskim.

* * *

Śłużba liturgiczna

- spotkanie ministrantów i nowych kandydatów w sobotę, 11 września, o godz. 9.00, w domu katechetycznym,
- spotkanie lektorów i nowych kandydatów na lektorów w sobotę, 11 września, o godz. 10.00, w domu katechetycznym.

Wolontariat

Spotkanie organizacyjne wolontariatu młodzieży w środę, 8 września, o godz. 17.30, w domu katechetycznym. Zapraszamy nowych chętnych, szczególnie uczniów gimnazjum.

Scholka

Próba scholi parafialnej i nowych osób, chętnych do śpiewania we wtorek, 31 sierpnia, o godz. 17.30, domu katechetycznym.

Chorzy

Chorych kapłani odwiedzają w każdą pierwszą sobotę miesiąca w godzinach przedpołudniowych.

Akcja Katolicka

Spotkanie Akcji Katolickiej każdego 16-tego dnia miesiąca, po Mszy św. o godz. 18.30, w domu katechetycznym. Nowi członkowie mile widziani.

Parafia rzymskokatolicka pw. św. Mikołaja
ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz

ks. prob. Roman Buliński, tel. 52-347-15-55
ks. Dariusz Kozłowski, tel. 52-347-15-51
ks. Edward Wasilewski, tel. 52-347-15-26

Msze św. w niedzielę

8:00, 9:30 (dla młodzieży), 11:00 (dla dzieci), 12:30, 18:30

Msze św. w święta zniesione 7:30, 9:30, 17:00, 18:30

Msze św. w dni powszednie 7:30, 18:30

Kancelaria parafialna czynna:

w poniedziałki i wtorki od 8:30 do 9:30

w środy, czwartki i piątki od 16:30 do 17:30

Możemy pomóc powodzianom

wpłacając dowolną kwotę bezpośrednio na konto Caritas Polska,

Bank PKO BP S.A.

70 1020 1013 0000 0102 0002 6526

z dopiskiem: „Powódź Południe”.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 lipca 2010 r. odeszła do Pana

śp. Halina Schreiber

lat 87

wywodząca się z fordońskiego Rodu Schreiberów,
który zasłużył się dla wolności i niepodległości Rzeczypospolitej,
córka Franciszka Schreibera radnego i wiceburmistrza Fordonu,
kupca i działacza społecznego,
prezesa Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół" w Fordonie.

Najserdeczniejsze wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie i Bliskim
składa

Towarzystwo Gimnastyczne
„Sokół” II Bydgoszcz-Fordon

Msza św. żałobna odprawiona została w poniedziałek 5 lipca 2010 r. o godz. 10.00 w kościele św. Mikołaja. Pogrzeb odbył się po Mszy św. na cmentarzu przy ul. Piastowej.

W pogrzebie uczestniczyła delegacja Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” II Bydgoszcz – Fordon w składzie: dr Andrzej Bogucki – prezes, Roman Krężel – chorąży ze sztandarem Gniazda, Urszula Krężel. Mszę św. pogrzebową w kościele św. Mikołaja odprawili: ks. prał. Edmund Sikorski – kapelan TG „Sokół” II Bydgoszcz – Fordon, ks. kan. dr Roman Buliński – prob. parafii św. Mikołaja i ks. kan. Franciszek Kamecki, zasłużony proboszcz fordoński, działacz opozycji, obecnie prob. parafii w Grucznie. W pogrzebie uczestniczyła delegacja Urzędu Miasta Bydgoszczy w imieniu Prezydenta Bydgoszczy Konstantego Dombrowicza. Wychowankami Haliny Schreiber są ks. prał. Edmund Sikorski i jego brat Bolesław Sikorski. Na pogrzeb przybyli licznie mieszkańcy dzielnicy Fordon, rodzina i znajomi. Nad grobem mowę żałobną wygłosił dr Andrzej Bogucki, podkreślając zasługi Rodu Schreiberów dla Sokoła oraz wszelakie cnoty zmarłej, która żyła zgodnie z hasłem „Bóg Honor Ojczyzna”.

Halina Schreiber, ur. 7.12.1923 r. w Bydgoszczy, zam. ul. Bydgoska 38/4 w Bydgoszczy, pochodziła z Rodu Schreiberów ze Starego Fordonu, który zasłużył się dla wolności i niepodległości Rzeczypospolitej. Jej

Ojciec Franciszek Schreiber (1883-1973) był radnym i wiceburmistrzem Fordonu. W okresie międzywojennym aktywny działacz Stronnictwa Narodowego i Związku Zachodniego. Wybitny polityk endecji. Kupiec i działacz społeczny. Członek TG „Sokół” w Fordonie, w latach 1938-1939 pełnił funkcję prezesa tego gniazda, a od 1939 r. do 1973 r. był przywódcą sokołów fordońskich w konspiracji. Więziony przez Niemców jako wiceburmistrz. W 1939 r. zniszczył jedyną listę przygotowaną przez Niemców, która wpadła w jego ręce, a na której wyznaczani byli Polacy do rozstrzelania. Dzięki temu uratował od śmierci wielu znajdujących się na tej liście. W 1945 r. oskarżony przez UB za sprzyjanie rządowi polskiemu w Londynie, został uwięziony na 8 miesięcy. Pomałgał wielu ludziom w Fordonie. Pisał

podania i wnioski do władz w imieniu prostych ludzi. Jego syn Alojzy Schreiber, był członkiem TG „Sokół” w Fordonie. Do dzisiaj zachował się jego dyplom Okręgu V Dzielnicy Pomorskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce z 15.09.1929 roku za zajęcie 1 miejsca w zawodach kościuszkowskich na 100 m, który został w 2009 r. w darze przekazany do Archiwum Państwowego w Bydgoszczy. Był działaczem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Fordonie. Działal w konspiracji sokolej. W 1946 r. podczas referendum 3 x Tak został uwięziony za działalność opozycyjną antykomunistyczną. Był zwolennikiem premiera Mikołajczyka. Prześladowany przez UB zmienił zamieszkanie. Osiedlił się w Elku i tam zmarł.

Na wniosek TG „Sokół” II Bydgoszcz-Fordon Halina Schreiber, która walczyła za Polskę, została wyróżniona 17 grudnia 2009 r. specjalnym podziękowaniem dla Rodu Schreiberów, przez Prezydenta Bydgoszczy Konstantego Dombrowicza. W tym samym dniu delegacja TG „Sokół” II Bydgoszcz-Fordon w składzie ks. prał. Edmund Sikorski – kapelan gniazda i Andrzej Bogucki – prezes gniazda, w obecności red. Marka Chełminiaka, odwiedziła panią Schreiber w jej domu i wręczyła powyższy dokument od Prezydenta Konstantego Dombrowicza.

Po wojnie pisownia nazwiska Schreiber została zmieniona na Szrajber.

(alb)



17.12.2009 r. Ks. prał. Edmund Sikorski, Halina Schreiber, Andrzej Bogucki.

Fot. Marek Chełminiak



15 i 22 sierpnia – nasze „parafialne muzyczne święta”

Dwa koncerty młodych pianistów oraz Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej pod batutą Przemysława Fiugajskiego i Jana Jakuba Bokuna były ważnymi parafialnymi wydarzeniami kulturalnymi!

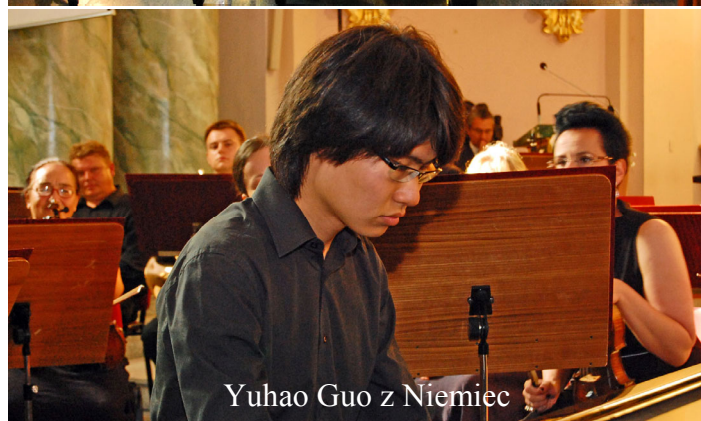
W trakcie niedzielnych spotkań z muzyką wystąpili najlepsi z

młodych pianistów uczestniczących w unikatowym międzynarodowym projekcie muzycznym – „Paderewski Piano Academy”. Te warsztaty muzyczne odbyły się w Ostromecku niedaleko Bydgoszczy, pod czujnym okiem wybitnej sławy pianistów: profesora Ilija Scheps’a, profesora

Einara Steen-Nøkleberga oraz profesora Andrzeja Jasińskiego.

W gronie wykonawców naszych parafialnych koncertów znalazła się Niemka Anke Pan (17 lat). Anke zaczęła grać mając zaledwie 4 lata. – Aby grać zawodowo trzeba ćwiczyć codziennie. Jednak to nie godziny spędzone przy fortepianie, lecz udział w koncertach pozwala

(Ciąg dalszy na stronie 12)





Paweł Cłapiński z Polski



Zeyo Huang z Chin



Ying Lun Huang z Hongkongu



Julia Hermanski z Niemiec



Jan Jakub Bokun - dyrygent

Koncert w dniu 22 sierpnia



Prowadzący obydwaj koncerty Maciej Puto (w głębi)

(Ciąg dalszy ze strony 11)

nabyć doświadczenie i dotrzymać kroku najlepszym – jest to droga do sukcesu! – twierdzi młoda gwiazda fortepianu. – W Polsce gościłam kilkakrotnie i każdy pobyt był niezapomniany... Publiczność jest tutaj wspaniała. Z wielką uwagą śledzi ona każdy występ, nagradzając przy tym owacyjnie wszystkich pianistów... – dodaje Anke Pan.

Niezwykłym talentem wykazał się jeden z najmłodszych uczestników „Paderewski Piano Academy” 13-letni Ying Lun Huang. Młody artysta wykonał z wielkim pietyzmem utwór Edwarda Griega, za-

skarbiając sobie aplauz publiczności. Owacjom nie było końca, toteż młody ulubieniec widowni musiał bisować.

Koncerty prowadził menedżer kultury, konferansjer i śpiewak Maciej Puto.

Publiczność nie zawiodła! Melomani zgromadzeni w świątyni mogli wysłuchać utworów wielkich wirtuozów: Beethovena, Chopina, Griega oraz Rachmaninowa.

– Koncert wywarł na mnie duże wrażenie – wyznaje pani Judyta z parafii św. Jana – Toruńska Orkiestra Symfoniczna jest klasą sama w sobie, a soliści grali z pasją, ekspresją i prze-

konaniem. Każdy z nich pokazał swoją osobowość i odwagę grania. Kościół ma dobrą akustykę, więc częściej można by w nim organizować koncerty muzyczne. Frekwencja zapewniona!

– To był niezwykle koncert – wspomina inna z melomanek. – Widać w nim niezwykle talent tych młodych ludzi. Fascynujące jest połączenie świata sakrum i profanum – usłyszałam.

Już dzisiaj z niecierpliwością czekamy na kolejne koncerty, które odbędą się za rok!

Fot. J. Rusimiak Julia Michalak